

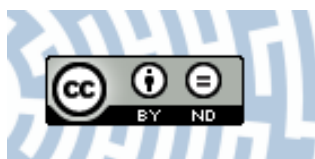


You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Inny w nas. Kwestia Innego w świetle koncepcji cienia Carla Gustava Junga

Author: Mirosław Piróg

Citation style: Piróg Mirosław. (2019). Inny w nas. Kwestia Innego w świetle koncepcji cienia Carla Gustava Junga. „Etyka” T. 58, nr 1 (2019), s. 211-218, DOI 10.14394/etyka.1266



Uznanie autorstwa - Bez utworów zależnych Polska - Ta licencja zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu zarówno w celach komercyjnych i niekomercyjnych, pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH




Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Inny w nas. Kwestia Innego w świetle koncepcji cienia Carla Gustava Junga

DOI: <https://doi.org/10.14394/etyka.1266>

 Mirostaw Piróg, Uniwersytet Śląski

W artykule przedstawiam zastosowanie Jungowskiej koncepcji cienia do problematyki Innego. Wskazuję na możliwości teoretyczne, jakie otwiera przed refleksją etyczną Jungowska koncepcja cienia, oferująca możliwość intrapersonalnego rozważenia tego problemu. Koncepcja ta daje możliwość odmiennego i pełniejszego spojrzenia na kwestie wolności, równości i odpowiedzialności.

Słowa kluczowe: cień, psychologia analityczna, Inny, cień kulturowy.-

Ludzkość to wieloraki tłum. Mimo że jest konsolidowana przez kultury, grupy i instytucje, nie sposób ująć jej złożoności w jednym sformułowaniu teoretycznym. Do uchwycenia tej wielorakości najlepiej zatem pasuje różnorodność podejść teoretycznych. Tu swoje zadanie ma zarówno filozofia, jak i socjologia. Dużo do powiedzenia ma też psychologia, rozwijająca się w rozmaitych nurtach od ponad półtora wieku, czyli w okresie, gdy ludzkość weszła w pierwszą fazę globalizacji. Początkowo koncentrując się na patologicznej stronie osobowości człowieka, z czasem psychologia otwarła się także na inne aspekty jego funkcjonowania, starając się zrozumieć np. zróżnicowanie indywidualne czy odmienności kulturowe. Jedną z najwcześniejszych prób takiego podejścia znajdujemy w psychologii Carla Gustava Junga, rozwijanej do dziś w aspektach teoretycznym i praktycznym jako psychologia analityczna. Jungowska koncepcja archetypów, zbiorowych czynników aktywnie kształtujących doświadczenie każdego człowieka, będących swego rodzaju zbiorową pamięcią ludzkości, stanowi użyteczne hermeneutyczne narzędzie w rozpatrywaniu rozmaitych problemów, zarówno indywidualnych, jak i zbiorowych, zwłaszcza w wymiarze kulturowym. Jak pokażę, także w kwestii Innego możemy skorzystać z jednego z pojęć psychologii analitycznej, mianowicie z pojęcia cienia. Oferuje ona ciekawe podejście intrapersonalne, które – w odróżnieniu

od zwykłego podejścia interpersonalnego – pozwala rozpatrywać problematykę Innego nieodłącznie od funkcjonowania psychiki ludzkiej. Najpierw jednak parę uwag ogólnych.

Obecne czasy charakteryzuje nie tyle zróżnicowanie kultur, które zawsze było obecne, ile szybkość kontaktów pomiędzy ludźmi z różnych kultur. W parę godzin możemy przenieść się samolotem w całkiem odmienny krąg kulturowy. Pomimo wszechobecnej homogenizacji technicznej owocuje to zwykle mniejszym lub większym szokiem kulturowym. Podobnie nawet nie wsiadając do samolotu, można spotkać tłumy ludzi przybyłych do miejsca, w którym żyjemy, na chwilę lub na stałe. Tak czy inaczej spotkanie Innego nie jest współcześnie wyjątkiem, ale regułą. Inny charakteryzuje się tym, że nie rozpoznajemy jego twarzy, że postrzegamy go jako obcego, właśnie nierozpoznanego. Można zatem metaforycznie powiedzieć, że mamy do czynienia ze swoistą dla współczesności, powszechną dziś prozopagnozją. Prozopagnozja to zaburzenie neurologiczne polegające na upośledzeniu zdolności rozpoznawania twarzy osób znajomych lub kiedyś widzianych. Współcześnie cierpimy wszyscy na jej ciekawą odmianę, spowodowaną nie przez dysfunkcję naszych mózgów, lecz przez strukturę społeczeństw, w których żyjemy. Przechodząc co dzień przez duże miasto i spotykając po drodze setki, a nawet tysiące ludzi, nie zdajemy sobie sprawy z pewnego bardzo oczywistego faktu. Nie uświadamiamy sobie, że nie znamy tych wszystkich ludzi, że widzimy ich po raz pierwszy i prawie na pewno po raz ostatni w życiu. Nie rozpoznajemy ich twarzy, są dla nas obcy. Według antropologa Robina Dunbara możemy utrzymywać satysfakcjonujące społeczne kontakty tylko z ograniczoną liczbą ludzi, która wedle jego badań wynosi około stu pięćdziesięciu osób (tzw. liczba Dunbara) (Dunbar 2009, 88–101). To naturalna wielkość żytej i współpracującej ze sobą, a zatem znającej się dobrze grupy ludzi. Grupa o większej liczebności rozpada się na podgrupy, które mogą ze sobą rywalizować, walczyć lub, w najlepszym wypadku, separować się od siebie. Tymczasem od czasu neolitu, wraz z rozwojem rolnictwa i powstaniem pierwszych osad miejskich, żyjemy w coraz większych grupach, wystawiając tkanę naszych kontaktów społecznych na postępujący proces destrukcji. Obecnie, gdy więcej niż połowa ludzkości żyje w miastach, cierpimy na to, co metaforycznie nazwałem wyżej współczesną prozopagnozją. Prawie wszyscy ludzie w miastach są dla nas obcy, a zatem są potencjalnie kimś, kto nam zagraża. Czy możemy się więc dziwić narastaniu rozmaitych wrogich zachowań w społeczeństwie, szukaniu wroga i bezlitosnym walkom politycznym? Nie, to po prostu efekt tego, że nie znamy większości ludzi i nie możemy z nimi, choć napotykamy ich na co dzień, utrzymywać normalnych kontaktów. Człowiek, którego twarzy nie rozpoznajemy,

jest dla nas tylko abstrakcyjną jednostką, przedmiotem projekcji naszych najgorszych cech¹.

Do teoretycznego ujęcia problemów związanych z relacjami międzyludzkimi w kontekście współczesnego życia społecznego zastosuję kategorię cienia. Cień to w myśli Junga ta część naszej osobowości, której nie jesteśmy świadomi, a która zawiera wszelkie stłumione pragnienia i impulsy, moralnie niskie instynkty, infantylne fantazje i resentymenty, słowem – cały zestaw cech o mniejszej wartości (Jung 1997, 18). To te nieświadome aspekty jednostki, które stłumiła albo których nigdy nie uznała za swoje. Cień można najkrócej scharakteryzować jako „to, czym człowiek nie chce być” (Jung 2007, 293). Jest tym, co nazywamy indywidualną nieświadomością w jednostce. Budujemy swoją tożsamość wokół akceptowanych społecznie cech, tłumiąc te nieakceptowane. Proces tłumienia odbywa się oczywiście pod wpływem procesów socjalizacji i wychowania, zawartość cienia jest więc najczęściej rewersem wartości uznawanych przez daną kulturę za istotne i godne praktykowania. Im bardziej tłumimy cień, tym staje się on „gęstszy”. Cień stanowi „człowieka niższego i prymitywnego” (Jung 2005, 85) w nas, jest zatem naszym brzemieniem, które bardzo chętnie – w imię hołubionej przez nas wyższej kultury i moralności – odrzucamy i tłumimy. Prezentowane przez niego cechy uznajemy za złe, ale jak pisze Jung: „Cień jest jednak z reguły tylko tym, co niskie, prymitywne, nieprzystosowane i przykre, nie zaś absolutnie złe” (Jung 2005, 87). Tłumienie nie jest jednak skutecznym psychologicznie sposobem radzenia sobie z cieniem, bowiem ujawnia się on w projekcjach, które dokonują się dalej nieświadomie. Wskutek projekcji te cechy, których jesteśmy w sobie nieświadomi, widzimy w innych osobach. Gdy tłumimy, dajmy na to, swój gniew, starając się być spokojnymi, łagodnymi ludźmi, by w ten sposób zyskać akceptację społeczną, nasz nieświadomiony gniew projektujemy na innych. Wydaje się nam wówczas, że to inni są pełni gniewu, że nam zagrażają. Poprzez projekcję cechy podmiotu widziane są w przedmiocie, jako stanowiące jego charakterystykę (Jung 1997b, 510).

Analityczka jungowska Marie-Louise von Franz pisze:

Wszystkie projekcje zaciemniają obraz naszych bliskich, zniekształcają obiektywny ogląd, a przez to psują wszelką możliwość szczerych, ludzkich relacji. Jest jeszcze jedna wada wynikająca z projekcji naszego cienia. Jeśli utożsamiamy cień dajmy na to z komunistami albo kapitalistami, to część naszej własnej osobowości pozostanie

1 Projekcja to termin techniczny psychologii analitycznej. To proces nieświadomy, dzięki któremu „trudne emocje i nieakceptowane części osobowości mogą zostać ulokowane w osobie lub obiekcie zewnętrznym wobec podmiotu. Problematyczna treść pozostaje w ten sposób pod kontrolą i jednostka czuje (tymczasową) ulgę, co przywraca dobre samopoczucie” (Samuels, Shorter, Plaut 1994, 152).

po przeciwnej stronie. W efekcie wciąż będziemy działać wbrew sobie (choć nie-intencjonalnie), co wspiera tę drugą stronę, a przez to mimowolnie będzie pomagać naszemu wrogowi. Jeśli zaś zauważymy projekcję i potrafimy omawiać problemy bez strachu lub wrogości, z wrażliwością traktując drugą osobę, to istnieje szansa na wzajemne zrozumienie albo przynajmniej na rozejm (Franz 2018, 217–18).

Zatem to, czy osoba będąca nośnikiem cienia – Inny – jest naszym przyjacielem czy wrogiem, w dużej mierze zależy od nas samych. Dosłownie tworzymy sobie wrogów, ignorując mroczne części nas samych. W tym kontekście grecka zasada: „Poznaj samego siebie”, podjęta na nowo w koncepcji cienia przez Junga, mogłaby stać się fundamentem naprawy relacji społecznych. Jest bowiem podstawą sprawnego zarządzania sobą w płynnym świecie, w którym nieustannie jesteśmy wystawieni na zmiany naszych przyzwyczajzeń i utartych sposobów reagowania na Innych. Samo zarządzające „ja” także powinno być płynne, otwarte na impulsy z nieświadomości, a szczególnie na owego „niższego człowieka”, którego w sobie nosimy.

Aktywowanie cienia w procesie projekcji oznacza, że jednostka przerzuca kontrolę nad nim ze swojego wnętrza na Innego i tym samym stara się go kontrolować. Ponieważ cień odpowiada zwykle charakterystyce niższej, podrzędnej osobowości, gdyż jest zbudowany ze wszystkiego, co nie odpowiada świadomym pragnieniom, jest projektowany na osoby stanowiące dla nas obraz tego, czym nie chcemy być. Budzi to duże emocje, niechęć, nienawiść, gniew, odrazę – a one wszystkie wydają się mieć oczywistą podstawę w Innym. To przecież on wydaje się być kimś, kto reprezentuje te wszystkie cechy, których nienawidzimy. Nie jesteśmy jednak świadomi, że tych właśnie cech nie znosimy, nie dlatego, że ich nosicielem jest Inny, ale dlatego, że nienawidzimy ich najpierw w sobie. Inny staje się w ten sposób kozłem ofiarnym, którego obciążamy wszystkim, czego sami nie chcemy znieść.

W psychologii analitycznej znajdujemy ważne zróżnicowanie poziomów manifestowania się cienia. Mamy tu do czynienia z cieniem: osobowym, kolektywnym i archetypowym (Casement 2006, 94–113)². Dotychczasowy podany przez mnie opis cienia odpowiada głównie perspektywie osobowej. Ale podobnie jak każdy człowiek ma swój cień, tak ma go też każda kultura. Cień stanowi zawsze fundamentalny kontrast wobec ideału osobowościowego kreowanego przez daną kulturę. Skrajnym, acz nader obrazowym przykładem jest tu projekcja cienia na Żydów w kulturze europejskiej. Ma ona długą historię, która znalazła haniebny koniec w faszystowskich ustawach norymberskich i Holokauście. Żyd stał się legitymizowanym przez

2 Kwestii cienia archetypowego, związanego z kontaktem człowieka ze złem jako takim, w tym artykule nie podejmuję (cf. Jung 1997a, 20).

zwyczaj kulturowy Innym, którego należy usunąć z obszaru życia społecznego i eksterminować. Z psychologicznego punktu widzenia charakterystycznego dla Junga oznacza to projekcję cienia w wymiarze kulturowym. Innym przykładem cienia kulturowego jest kultura Ameryki Północnej: Analizując psychologię Amerykanów Jung stwierdził, że ich cieniem kulturowym jest Indianin albo Murzyn (Jung 2009, 513).

Według analityków jungowskich Jürgena W. Kremera i Donalda Rothberga materiał psychiczny związany z cieniem kolektywnym (kulturowym) znajdujemy we wszelkiego rodzaju represjach, wojnach, ludobójstwach i masakrach, ale też w aktywnościach innego typu, czasem nie mniej okrutnych: nawracaniu przez misjonarzy, „cywilizowaniu” ludów prymitywnych, reedukacji, handlu, modernizacji itp. (Kremer, Rothberg 1999, 2). Projektowany na innych cień przyczynia się do powstania takich zjawisk społecznych jak okrucieństwa, epidemie, niedożywienie, bieda i przestępczość. Na poziomie indywidualnym (psychologicznym) cień jest odczuwany przez ludzi, na których dokonywana jest projekcja jako poczucie beznadziei, depresji, nienawiści do siebie i swojej kultury. Rodzi się też wtedy nienawiść do prześladowców, pragnienie, by poczuli to samo, co osoby przez nich represjonowane. Zjawiska społeczne wywoływane przez projekcję cienia kulturowego to także: niewolnictwo, apartheid, ludobójstwo Indian Ameryki Północnej czy – przykład być może mniej oczywisty – współczesny kryzys ekologiczny. W tym ostatnim przypadku mamy do czynienia z projekcją cienia kolektywnego na przyrodę i uosabiających ją ludzi, takich jak wspólnoty plemienne czy aktywiści ekologiczni.

Erich Neumann, uczeń Junga, zaproponował w napisanej w 1949 r. książce *Tiefenpsychologie und Neue Ethik* termin „nowa etyka”. Wykorzystał w niej kategorie Jungowskie, by przedstawić propozycję etyczną, którą nazywa także etyką holistyczną. W odróżnieniu od „starej etyki”, nastawionej na rozdzielanie, zróżnicowanie i rozszczepienie, nowa etyka ma dążyć do integracji osobowości, do przekroczenia rozdziału na świadomość i nieświadomość, który jest wedle psychologii analitycznej głównym źródłem problemów psychicznych, a zatem również moralnych i społecznych współczesnego człowieka. Naczelny cel postulowanej przez siebie etyki Neumann ujął następująco: „Głównym zdaniem nowej etyki jest integracja psychiki, jej pierwszym celem jest nadać zdolność do integracji rozszczepionym częściom, wrogim życiowemu systemowi jednostki. Koegzystencji przeciwieństw, która stanowi całość dającego się doświadczyć świata, nie można już zastępować zwycięstwem jednego członu i stłumieniem drugiego; miejsce koegzystencji tych przeciwieństw może zająć tylko ich synteza” (Neumann 1982, 231). Neumann

wprowadza także bardzo ważne pojęcie „zaraźliwości” psychicznej: „Nowa etyka nie kładzie nacisku przede wszystkim na to, by jednostka była «dobra», lecz by była autonomiczna jako osobowość, tzn. zdrowa i produktywna, jak również by nie oddziaływała zaraźliwie pod względem psychicznym na inne” (Neumann 1982, 232). Główne wartościowanie w nowej etyce jest następujące: „To, co prowadzi do całości (pełni) psychiki, jest dobre, to zaś, co prowadzi do jej rozszczępienia, jest złe” (Neumann 1982, 249). Człowiekiem niemoralnym jest zatem ten, kto nie zintegrował swojego cienia i dokonuje jego projekcji na Innego. Sam Jung nigdy nie chciał formalizować swoich rozważań etycznych w jakiś nowy system. Cokolwiek by jednak sądzić o propozycji Neumanna, stanowi ona jedną z prób stworzenia siatki pojęciowej mającej ujmować problemy współczesnego świata, którego dominującą charakterystyką jest wszechobecny podział społeczeństw, wynikający z podziałów obecnych w psychice tworzących je jednostek. Jest on obecny zwłaszcza w wymiarze międzykulturowym, ale podstawą do etycznej refleksji nad nim może być rozszczępienie na świadomość i cień, które psychologia analityczna pierwotnie odnajduje w jednostce.

Rasizm w jego silnym, biologicznym wymiarze nie jest już dziś tak powszechny jak dawniej. Dziś mamy raczej do czynienia z rasizmem, który można nazwać kulturowym, dającym się ująć właśnie w kategoriach cienia kulturowego. Dzięki koncepcji cienia kulturowego możemy odnieść się do kwestii Innego nie tylko w sposób opisowy, teoretyczny, ale też autoterapeutyczny. Biblijna zasada, by nie czynić drugiemu, co nam niemiłe, zostaje tym samym ujęta w odmiennej perspektywie. Oznacza teraz, że czynienie czegoś złego Innemu to czynienie tego samemu sobie, że właściwie jest to agresja skierowana na nieakceptowane części własnej osobowości. Można się tu także odwołać do zasady współczucia jako podstawy etyki – ranienie Innego staje się tożsame z raniem samego siebie. Ostatecznie wszelka przemoc odciska się w równym stopniu na jej podmiocie, jak i na przedmiocie. Jeśli atakując Innego, tak naprawdę atakuję samego siebie, to znaczy, że chcę zniszczyć tę część mnie, którą widzę w Innym. Nie ma bardziej negatywnego stanu emocjonalnego niż przewlekłe żywienie nienawiści i przeżywanie gniewu wobec Innego, którego chcę zlikwidować, wyeliminować. Te destrukcyjne emocje przekładają się, jak to już wyżej opisałem, na destrukcję w wymiarze zarówno osobistym, jak i społecznym, na konflikty i rosnącą na świecie falę nacjonalizmu.

Dzięki koncepcji cienia możemy też odkryć niejawną równość pomiędzy ludźmi. Pozwala ona bowiem zauważyć, że to, co jeden człowiek ma w cieniu, drugi człowiek ma w świadomości. Pewien zestaw cech dla kogoś charakterystycznych, z którymi ta osoba się utożsamia, u innej osoby stanowi zawartość cienia. Treści tej

sfery nie są bowiem złe same w sobie, lecz jedynie relatywnie. Zatem każda osoba integrująca swój cień odkrywa w pewnym sensie w sobie samej inne osoby, stając się ich bliźnim w nader intymnym tego słowa znaczeniu.

Dzięki integracji cienia człowiek może poszerzyć także obszar swojej wolności. Uwalnia się bowiem od nieświadomego przymusu żywienia niechęci do innych. Zwiększa też zakres własnej sprawczości, biorąc odpowiedzialność za swoje nieświadome zachowania i działania. Możemy bowiem źródło rozmaitych problemów, które zwykle postrzegamy jako wypływające z relacji międzyludzkich, wskazać w naszym wnętrzu. Dlatego integracja cienia jest osiągnięciem moralnym, jak to często powtarzał Jung. Nie mogę zatrzymać imigracji spowodowanej przez globalne ocieplenie, ale mogę zmienić swój stosunek do uchodźców, zwłaszcza jeśli był on z początku negatywny; mogę zobaczyć owego „uchodźcę w sobie” i zawrzeć z nim przymierze. Przeszanę widzieć w uchodźcach terrorystów, gdy uświadomię sobie mego „wewnętrzny terrorystę”. Dzięki koncepcji cienia unikamy jakże prostych i zarazem niebezpiecznych jednoznacznych kwalifikacji moralnych. Nie ma już dobrych i złych, decyzje moralne stają się trudniejsze, ale przez to bardziej adekwatne w kontekście złożoności współczesnego świata.

To tworzone przez nas opowieści kształtują nasze życie, stanowią jego tkanekę – a ich wspólną cechą jest ograniczoność. Każda narracja, jaką stworzymy, jest ograniczona, z jednej strony przez naszą biografię, z drugiej strony przez narracje kultury, społeczeństwa, mediów. W tej sytuacji, co może zabrzmieć paradoksalnie, odwołanie się do nieświadomości stanowi punkt odniesienia i oparcia dla jednostki, udostępniając jej możliwość pracy nad własną psychiką. Koncepcja cienia staje się swego rodzaju metanarracją, która prowadzi do metanoi. Jak twierdzi analityk jungowski Eugene Pascal: „Psychologia Junga jest psychologią etyczną” (Pascal 1998, 116), co oznacza dla niego fundamentalne nakierowanie tej psychologii na innego człowieka. Owego Innego odnajdujemy w sobie i praca nad sobą jest w tej perspektywie pracą nad pomyślnością całej społeczności.

Bibliografia

- Casement, A. 2006. „Shadow”. In *The Handbook of Jungian Psychology*, ed. R.K. Papadopoulos, 94–113. London–New York: Routledge.
- Dunbar, R. 2009. *Pchły, plotki a ewolucja języka*, trans T. Pańkowski. Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca.
- Franz, M-L. von. 2018. „Proces indywiduacji”. In C.G. Jung, *Człowiek i jego symbole*, trans. R. Palusiński, 217–318. Katowice: Wydawnictwo Kos.

- Jung, C.G. 1997b. *Typy psychologiczne*, trans. R. Reszke. Warszawa: Wydawnictwo Wrota.
- Jung, C.G. 1997a. *Aion. Przyczyunki do symboliki jaźni*, trans. R. Reszke. Warszawa: Wydawnictwo Wrota 1997.
- Jung, C.G. 2005. *Psychologia a religia Zachodu i Wschodu*, trans. R. Reszke. Warszawa: Wydawnictwo KR 2005.
- Jung, C.G. 2007. *Praktyka psychoterapii*, trans. R. Reszke. Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Jung, C.G. 2009. *Przełom cywilizacji*, trans. R. Reszke. Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Kremer, J.W., D. Rothberg. 1999. „Facing the Collective Shadow”. *ReVision* 22 (1), Summer: 2–4.
- Neumann, E. 1982. „Cele i wartości nowej etyki”, trans. J. Prokopiuk. *Literatura na Świecie* 128–129 (3–4): 230–51.
- Pascal, E. 1998. *Psychologia jungowska*, trans. G. Skoczylas. Poznań: Zysk i S-ka.
- Samuels, A., B. Shorter, F. Plaut. 1994. *Krytyczny słownik analizy jungowskiej*, trans. W. Bobeck, L. Zielińska. Wrocław: Wydawnictwo Unus.

Abstract

Other in us. The issue of the Other in the light of the concept of Carl Gustav Jung's shadow

The article presents the application of the Jungian concept of the shadow to the problem of the Other. I point to the theoretical possibilities open for the ethical reflection of the Jungian shadow concept, offering the possibility of intrapersonal consideration of this problem. Jung's conception gives us a possibility of different and fuller view of issues of freedom, equality and responsibility.

Keywords: shadow, analytical psychology, Other, cultural shadow.

Biogram / Biografic note

Mirosław Piróg – dr hab., adiunkt w Instytucie Filozofii UŚ. Autor książek *Psyche i symbol* i *Williama Jamesa filozofia doświadczenia religijnego*. Zainteresowania badawcze: filozofia i psychologia religii, psychologia C.G. Junga.

Mirosław Piróg – dr hab., Assistant Professor at the Institute of Philosophy of the University of Silesia. Author of the books *Psyche i symbol* and *Williama Jamesa filozofia doświadczenia religijnego*. Research interests: philosophy and psychology of religion, C.G. Jung's psychology.